

BARDO - Kłopotliwe skarby z przeszłości

Napisano dnia: 2025-10-25 15:26:24



(Inf. wł.). Gdy wejdzie się na platformę widokową znajdującą się na szczycie Obrywu Skalnego i rzuci okiem na niżej położone miasteczko, od razu ma się potwierdzenie, że ono wręcz jest nafaszerowane zabytkami. Wszystkie - te sakralne oraz świeckie - obok wzbogacania przestrzeni, dla podmiotów nimi zarządzających, są ogromnym wyzwaniem. Przede wszystkim dlatego, że wymagają dużych nakładów pieniężnych na utrzymanie i remonty. I bieżącej współpracy ze służbami konserwatorskimi, aby w porę zapobiec ich rujnacji.



Bardo swoje bogactwo historyczne znaczą m.in. budowlami z odległej przeszłości. Ich stan techniczny jest różny, a wynika z zasobności portfela osoby prawnej lub fizycznej, w której zasięgu pozostają. Z tą zasobnością nie jest najlepiej, stąd poszukiwania źródeł dofinansowania tam wszędzie, gdzie to jest możliwe. Przekłada się ta sytuacja na przesuwanie w czasie zamierzonych prac konserwatorskich, restauratorskich czy rewitalizacyjnych. W przypadku bardziej sprzyjających uwarunkowań, większa część zabytkowej zabudowy miasta mogłaby cieszyć oczy swoim wizerunkiem, dawać powody do satysfakcji.

*- Jak najbardziej musimy dbać o substancję zabytkową. W odniesieniu do tej, która znajduje się na terenie Barda mamy własne przemyślenia, określony kierunek wychodzenia z nimi z zaszłości. W tym celu również rozmawiamy z prywatnymi właścicielami takich obiektów, by lepiej poznać przyczynę niepodjęcia przez nich niezbędnych prac technicznych. Bywa, że na przeszkodzie niekoniecznie stają względy finansowe, jak w przypadku rzucającej się ruiny w centrum, przy głównej ulicy. Jej właściciel chciał ten obiekt wyburzyć i zastąpić nowym, jednak nie uzyskał zgody konserwatora zabytków. Więc ruina stoi, kontrastuje z otoczeniem i jeszcze postoi, aż się zawali - podkreśla burmistrzyna **Marta Ptasieńska**: - Jestem zdania, że bardziej elastyczne podejście w sferze, o której mówimy, pozwoliłoby uchronić przed szkodami inne zabytki. Tak dzieje się np. w Czechach, z którymi współpracujemy. Bardziej liberalne podejście ze strony państwa do sposobu ochrony zabytkowej przestrzeni skutkuje tym, że pięknie zrekonstruowany kościół w Neratovie, ze szklanym dachem, nadal jest zabytkiem. U nas taka modyfikacja na pewno by nie przeszła.*

Dzisiaj wielu mieszkańców nie rozumie, dlaczego konserwator zabytków upierał się przy zastosowaniu kostki granitowej na przebudowanej ulicy Głównej, przez co zrobiło się głośniejsze, gdy przejeżdżają cięższe pojazdy. Ludzie nie zgadzają się na konserwatywne podejście wspomnianej instytucji do wymiany pokryć dachowych czy kolorystyki elewacji. Sięganie po te zalecone materiały budowlane czy malarskie często wiąże się z większym wydatkiem, a nawet z tak dużym, że inwestowanie w zabytek po prostu zniechęca.

Miasteczko będące wrotami na ziemię kłodzką jest kolejnym przykładem tego, że archaiczne podejście państwa i jego wyspecjalizowanych służb do sposobu ratowania zabytków pozostaje kulą u nogi samorządów terytorialnych. Bez jej wzruszenia nieszybko uda się im zrobić znaczący krok przed siebie, by mieć satysfakcję z tego, że udało się im - w pojedynkę lub zespołowo - zachować coś dla potomnych.

(bwb)